

Piotr Chomik

<https://orcid.org/0000-0001-5535-2319>

Wydział Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu w Białymstoku

Konflikt w parafii prawosławnej w Siemiatyczach w latach 1986–1988

Zarys treści: Głównym celem artykułu było ukazanie przebiegu konfliktu w parafii prawosławnej w Siemiatyczach w latach 1986–1988. Na kanwie przemian społecznych zachodzących w Polsce doszło do konfliktu pomiędzy hierarchią cerkiewną, duchowieństwem parafialnym a Urzędem ds. Wyznań. Ingerencja władz jedynie zaogniła konflikt. Z zachowanych dokumentów nie wynika jednoznacznie, co stanowiło powód zażegnania sporu wiosną 1988 r. Mogły to być jakieś działania Urzędu ds. Wyznań. Teza ta wymaga jednak potwierdzenia w dokumentach archiwalnych.

Outline of content: The article's main objective is to present the course of the conflict in the Orthodox parish at Siemiatycze between 1986 and 1988. In the context of social changes occurring in Poland, a conflict arose between the Orthodox Church hierarchy, parish clergy, and the Office for Religious Affairs. The interference of the authorities only exacerbated the conflict. It is not clear from the surviving documents what caused the dispute to be resolved in the spring of 1988. Perhaps it was some action from the Office for Religious Affairs. However, this thesis needs to be confirmed by archival documents.

Słowa kluczowe: Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, Siemiatycze, Urząd ds. Wyznań, konflikt w parafii prawosławnej

Keywords: Polish Autocephalous Orthodox Church, Siemiatycze, Office for Religious Affairs, conflict in Orthodox parish

Początek lat osiemdziesiątych XX w. przyniósł wiele zmian na polskiej arenie społecznej i politycznej. Strajki z drugiej połowy 1980 r. zmieniły dotychczasową sytuację. Po raz pierwszy w dziejach PRL władze nabrały przekonania, że układ sił społecznych jest taki, że użycie siły dla rozwiązania problemu strajków i protestów nie przyniesie nikomu korzyści. Dlatego ostatecznie ówczesne konflikty

rozwiązano drogą negocjacji. Otworzyło to możliwość nie tylko powstania niezależnych, samorządnych związków zawodowych, ale zapoczątkowało też przemiany w świadomości całego polskiego społeczeństwa.

Przemiany te miały ogromne znaczenie dla funkcjonowania i bytu Kościoła prawosławnego w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem Białostoczczyzny. Władze Kościoła oraz wierni musieli określić swój stosunek do zmian społecznych oraz znaleźć dla siebie miejsce w tej nowej, dynamicznej sytuacji. Stosunek hierarchii Kościoła prawosławnego w Polsce i jego wiernych do przemian zachodzących w Polsce w latach osiemdziesiątych XX w. jest wciąż zagadnieniem niedostatecznie zbadanym, chociaż istnieje już pewna liczba prac poruszających tę tematykę. Jednak część z nich opisuje ten problem zbyt pobieżnie lub wybiórczo. W mojej ocenie jedynie Stefan Dudra podjął udaną próbę szerszego przedstawienia stosunku Kościoła prawosławnego w Polsce do przemian społeczno-politycznych w PRL¹. Konflikty w parafiach prawosławnych na Białostoczczyźnie, mające miejsce właśnie w omawianym czasie, to w tym kontekście zjawisko, które z jednej strony stanowi odbicie zmian zachodzących wówczas w całym społeczeństwie polskim, z drugiej zaś reakcją na pewną stagnację zauważalną w Kościele prawosławnym w Polsce w tym okresie. Opinii tej nie zmieniają pewne oznaki ożywienia życia cerkiewnego, czego wyrazem było powstanie bractw cerkiewnych – zarówno Bractwa Młodzieży Prawosławnej, jak i Bractwa św. św. Cyryla i Metodego.

*

Konflikty parafialne w Polskim Autokefalicznym Kościele Prawosławnym (PAKP) po II wojnie światowej nie były niczym osobliwym. Już Kazimierz Urban podkreślał, że PAKP należał do tych wspólnot wyznaniowych, w których konflikty wewnętrzno-parafialne występowały stosunkowo często. Autor ten analizując sytuacje konfliktowe w Kościele prawosławnym, sklasyfikował je jako konflikty na linii: duchowieństwo – biskup (o rodzaj powierzonej parafii), parafie – kurie biskupie (np. obsada proboszczów wbrew woli parafian), kler parafialny – parafie (np. nieliczenie się z wolą i stanowiskiem rady parafialnej), konflikty wewnętrzno-klery, konflikty między wiernymi na tle sporu o duchownego, konflikty wewnętrzno-zarządkowe parafii, konflikty między duchowieństwem a hierarchią². Katalog możliwych przyczyn konfliktów parafialnych rozszerzył Dudra, pisząc, że na Ziemiach Odzyskanych

¹ S. Dudra, *Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny w obszarze polityki wyznaniowej oraz polityki narodowościowej Polski Ludowej i III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2019, s. 489–537. Inne pozycje to: T. Danilecki, *Białorusini i „Solidarność”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” (2002), nr 12; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok 2005, s. 229–331; K. Sychowicz, *Kościół katolicki i Cerkiew prawosławna na Białostoczczyźnie wobec powstania NSZZ „Solidarność”*, w: *Początki „Solidarności” w północno-wschodniej Polsce (1980–1981)*, red. T. Danilecki, Białystok 2005, s. 59–74; M. Krzysztofiński, K. Sychowicz, *W kręgu „Bizancjum”*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” (2008), nr 1 (6), s. 96–134.

² K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970. Rys historyczny*, Kraków 1996, s. 143.

i Podkarpaciu osobne powody stanowiły spory na tle narodowościowym. Według tego badacza przyczynami konfliktów były również nadużywanie alkoholu przez duchownych oraz ich niemoralne prowadzenie się (takie przyczyny występowały jednak sporadycznie, a konflikty szybko łagodziła hierarchia). Ze względu na zakres terytorialny możemy mówić o konfliktach lokalnych (tylko w granicach parafii), ale także o wykraczających poza granice parafialne, diecezjalne oraz o tych mających rezonans poza granicami Polski (spór jurysdykcyjny na Białostocczyźnie, spór o cerkwie w Polanach i Komańczy). Według Dudry należy też dzielić konflikty ze względu na czas trwania: krótkie, obejmujące kilka lub kilkanaście miesięcy, oraz długoletnie³.

W konflikty wyznaniowe obfitowała Łemkowszczyzna. Powodem były nie tylko kwestie wewnątrzcerkiewne, ale również wspomniane problemy narodowościowe, które władze państwowe wykorzystywały w polityce wyznaniowej i narodowościowej⁴.

Również na Białostocczyźnie istniały stosunkowo liczne konflikty prawosławne. Najpoważniejszym z nich był ten między hierarchią a duchowieństwem w latach 1944–1946, trwający głównie w Bielsku Podlaskim, a dotyczący jurysdykcji kościelnej nad okolicznymi parafiami⁵. Konflikty wybuchły w parafiach w Orli, Narewce, Siemianówce i Szczytach. Spór w Dojlidach na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych (którego konsekwencje odczuła też parafia w Gródku) spowodowany został kryzysem wewnątrz soboru biskupów PAKP⁶. Jeden z najpoważniejszych konfliktów w parafii prawosławnej w latach osiemdziesiątych istniał w Siemiatyczach.

Konflikt w parafii św. św. Piotra i Pawła w Siemiatyczach wybuchł na tle mianowania nowego proboszcza parafii, po odejściu z niej ks. Włodzimierza Doroszkiewicza⁷, chociaż rozwój tego nieporozumienia wskazuje na jego znacznie głębsze przyczyny.

W styczniu 1988 r. w Urzędzie ds. Wyznań (UdsW) w Warszawie sporządzono poufną notatkę dotyczącą konfliktu w parafii prawosławnej w Siemiatyczach. Jest ona dobrym punktem wyjścia poznania przyczyn konfliktu. W notatce tej czytamy:

³ S. Dudra, *op. cit.*, s. 315.

⁴ Na temat konfliktów parafialnych na Łemkowszczyźnie zob. A. Stachowiak, *Wojna religijna w górach. Konflikty wyznaniowe na Łemkowszczyźnie po 1947 roku*, Krosno 2017. Por. S. Dudra, *op. cit.*, s. 315–316.

⁵ P. Chomik, *Schizma bielska jako przykład problemów jurysdykcyjnych Kościoła prawosławnego na Białostocczyźnie w latach 1944–1946*, w: *idem, Cerkiew prawosławna w Polsce i krajach sąsiednich. Od przeszłości do współczesnych problemów bezpieczeństwa*, Białystok 2015, s. 115–136; S. Dudra, *op. cit.*, s. 241–249; K. Urban, „Schizma białostocka”. *Z dziejów Kościoła prawosławnego na Białostocczyźnie 1944–1956*, „Białostocczyzna” (1991), nr 2, s. 26–30.

⁶ S. Dudra, *op. cit.*, s. 316–317.

⁷ Zob. G. Sosna, *Katalog świętyń i duchowieństwa prawosławnej diecezji warszawsko-bielskiej*, „Elpis” (2000), nr 2–3, s. 338.

W połowie 1986 r. do Urzędu do Spraw Wyznań napływać zaczęły skargi parafian prawosławnych z Siemiatycz na decyzje personalne podejmowane przez metropolitę Bazylego w sprawach obsady stanowiska proboszcza tej parafii. Krytykowano odwołanie z w/w stanowiska ks. Grzegorza Sosny, a następnie również przeniesienie do innych obowiązków kolejnego proboszcza ks. Grzegorza Misijuka. Równolegle w większości listów bardzo negatywnie oceniano działalność trzeciego duchownego z tej parafii ks. Eugeniusza Martynowicza i jego żony, dodając, że w/w małżeństwo jest bezkrytycznie popierane przez metropolitę ze względów osobistych.

W pierwszych tygodniach 1987 r. zbuntowani parafianie zamknęli łańcuchami wejście do cerkwi informując w podpisanym przez 3.125 osób liście do metropolity i Urzędu do Spraw Wyznań, iż cerkwi nie otworzą „dopóki ks. E. Martynowicz nie wyjedzie z Siemiatycz i nie będą spełnione żądania dotyczące powrotu usuniętych przez Metropolitę duchownych”. Swoje stanowisko i żądania parafianie z Siemiatycz zaczęli prezentować w listach do centralnych i terenowych organów parafii, władzy i administracji państwowej [...] oraz w czasie wizyt w Urzędzie do Spraw Wyznań. Z upływem czasu wystąpienia te zaczęły nabierać charakter emocjonalny, a w ich treści pojawiły się pogróżki pod adresem władz państwowych [...]. Przeciwnicy decyzji metropolity Bazylego utworzyli bez uwzględniania przewidzianych prawnie wymagań oraz bez poszanowania postanowień statutu Kościoła tzw. „Obywatelski Komitet Parafian Cerkwi Prawosławnej w Siemiatyczach”.

Równolegle rozpoczęli działalność będący w mniejszości zwolennicy ks. E. Martynowicza, którzy między innymi złożyli formalny wniosek o wszczęcie postępowania przeciw osobom, które zamknęły cerkiew i tym samym uniemożliwiły odbywanie praktyk religijnych [...] spory religijno-personalne prowadzą do podziału społeczeństwa Siemiatycz rodząc postawy wrogości, które przenoszą się na pozareligijne obszary życia społecznego⁸.

Notatka ta ma szerszy wymiar, bowiem nie tylko określono w niej orientacyjną datę rozpoczęcia konfliktu, ale opisano w niej również wpływ konfliktu na sytuację społeczną w Siemiatyczach i jego konsekwencje społeczno-polityczne oraz przedstawiono bardzo krytycznie sytuację wewnątrz Kościoła prawosławnego w Polsce. Postulowano nawet usunięcie ze stanowiska metropolity warszawskiego i całej Polski abpa Bazylego. Konflikt rozprzestrzenił się i władze musiały zareagować. UdsW nie chciał aktywnie włączyć się w rozwiązanie sporu i swoje działania ograniczył do wyjaśnienia autorom listów do organów państwowych, że konflikt ma charakter wewnątrzkościelny i powinien być rozwikłany w ramach Kościoła; wskazania, że nieuprawnione są próby przenoszenia konfliktu między parafianami a duchownymi do sfery stosunków między obywatelami a państwem; zwrócenia uwagi metropolicie na potrzebę podjęcia zdecydowanych, zrozumiałych dla parafian decyzji, które zakończą konflikt; ustalenia przyczyn tego, że w tak długim okresie władze PAKP nie są w stanie rozpocząć działań niezbędnych do zlikwidowania napięć w Siemiatyczach. Według dokumentów działania UdsW doprowadziły do zebrania materiału, z którego jednoznacznie wynikało, że podstawę napięć stanowią

⁸ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Urząd ds. Wyznań (dalej: UdsW), sygn. 132/218, k. 23–24.

konflikt między metropolitą a częścią szanowanych przez wiernych duchownych oraz emocjonalne zaangażowanie się metropolity Bazylego w popieranie duchownych, którzy mają złą opinię u wiernych. Potwierdziły się informacje, że w PAKP rozpoczęły się spory w sprawie następcy po metropolicie Bazylim. Analiza dokumentów wykazała również, że metropolita Bazyli, który swoją politykę kadrową w Kościele od lat opierał na emocjach i osobistych sympatiach, był coraz bardziej uparty i nieczuły na merytoryczne argumenty w sprawach personalnych, a równocześnie nie potrafił zagwarantować realizacji swoich decyzji. W konkluzji autorki raportu zauważali, że należy przeanalizować sytuację w PAKP i wypracować stanowiska w sprawie coraz częściej zgłaszanych postulatów przejścia metropolity Bazylego na emeryturę oraz kwestii ewentualnych jego następców⁹.

Z dokumentów przechowywanych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie wynika, że główne wydarzenia dotyczące konfliktu rozgrywały się w latach 1987–1988, chociaż rzeczywiście początki sięgają roku 1986. W lipcu 1986 r. parafię opuścił dotychczasowy proboszcz, ks. Włodzimierz Doroszkiewicz. Po jego wyjeździe do USA parafią administrował dziekan, ks. Eugeniusz Pańko. W tym samym okresie metropolita Bazyli zaproponował wikariuszowi parafii siemiatyckiej, ks. Grzegorzowi Sośnie, objęcie stanowiska rektora Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Pismem z 26 września 1986 r. metropolita nakazał ks. Sośnie dokonanie w ciągu siedmiu dni szczegółowego rozliczenia prowadzenia budowy domu parafialnego w Siemiatyczach. Ksiądz Sosna wywiązał się z zadania i rozliczenie przesłał do metropolity. Odmówił też objęcia stanowiska rektora seminarium, tłumacząc to pogarszającym się stanem zdrowia¹⁰. Decyzja metropolity mogła mieć związek z pismem parafian siemiatyckich do UdsW z 17 września 1986 r., w którym oskarżali oni ks. Sosnę o nieprawidłowości przy budowie domu parafialnego w Siemiatyczach oraz podczas kapitalnego remontu cerkwi w Ciechanowcu¹¹.

5 grudnia 1986 r. grupa parafian z Siemiatycz wysłała pismo do metropolity Bazylego z prośbą o mianowanie stałego proboszcza, gdyż parafia „przez dłuższy już czas proboszcza nie posiada”. Zwracali również uwagę, że z tego powodu nie jest kontynuowana budowa plebanii, rozpoczęta w 1982 r. oraz na to, że ks. Eugeniusz Martynowicz nie wywiązuje się ze swoich obowiązków w należyty sposób¹². Jak się później okazało, osoba ks. Martynowicza odegrała w konflikcie niesłychanie ważną rolę.

Działania podjęte na początku 1987 r. przez metropolitę Bazylego bez wątpienia raziły swą niekonsekwencją. Należało do nich mianowanie proboszczem w Siemiatyczach dotychczasowego proboszcza parafii w Drohiczyńcu, ks. Grzegorza

⁹ *Ibidem*, k. 24–25.

¹⁰ *Ibidem*, k. 414 i n.

¹¹ *Ibidem*, k. 438–439.

¹² *Ibidem*, k. 413.

Misijuka, a potem rychle jego odwołanie, co wywołało sprzeciw dużej grupy parafian siemiatyckich. 23 marca 1987 r. w Siemiatyczach kolportowano odezwę „do parafian Cerkwi prawosławnej w Siemiatyczach, o wrażliwych sercach”:

Parafia nasza przeżywa tragedię. Metropolita Bazyli rozwiązał Radę Parafialną, poprzerosił księży: proboszcza G. Misijuka do Białegostoku, ks. G. Sosnę do Ryboł. Ks. Martynowicza natomiast zwolnił z obowiązków wikariusza, lecz udzielił 3 miesięcznego urlopu zdrowotnego [...]. W tej sytuacji powstał Komitet Organizacyjny Parafian, który wziął w opiekę skrzywdzoną w Wielkim Poście i wyslaną na Golgotę naszą Cerkiew. Nie pozwólmy jej ukrzyżować. Nie pozwólmy wyjechać naszym cenionym i szanowanym Pasterzom, których potrzebujemy tu najbardziej, aby mogła rozwijać się nasza prawosławna wiara, by nasze dzieci i młodzież z ochotą przychodziły na nabożeństwa i naukę religii¹³.

Tego samego dnia powołano do życia Obywatelski Komitet Parafian Cerkwi Prawosławnej w Siemiatyczach, który prowadził korespondencję z władzami zarówno świeckimi, jak i kościelnymi w sprawie sytuacji w lokalnej parafii prawosławnej. W skład komitetu weszły 24 osoby. Na pierwszym zebraniu postanowiono wysłać dwie pięcioosobowe delegacje do metropolii (w odstępie dwudniowym i różnym składzie osobowym) oraz do UdsW w Warszawie i do Wydziału ds. Wyznań (WdsW) w Białymstoku¹⁴. Na zebraniu tym podjęto również uchwałę, której treść zamieszczono w gablocie parafialnej przy cerkwi. W uchwale napisano m.in.:

My parafianie Siemiatyckiej Cerkwi wierzący praktykujący, którym na sercu leży dobro naszej parafii. Uważamy, że Parafia w Siemiatyczach chyli się ku upadkowi i to nie z naszej winy, lecz z winy Metropolii. W związku z tym domagamy się od Metropolii:

- a) cofnięcia niesłusznych i krzywdzących decyzji wynikających z donosów, oszczerstw i kłamstw a dotyczących księży: ks. proboszcza Grzegorza Misijuka i ks. Grzegorza Sosny.
- b) przeniesienia ks. Eugeniusza Martynowicza i jego żony Krystyny Martynowicz sprawców wielu oszczerstw i donosów do Metropolii oraz innych władz. Przeniesienie to jest konieczne, gdyż osoby te czyniły oszczercze donosy i do innych członków kleru Siemiatyckiej Cerkwi¹⁵.

Obok treści uchwały zamieszczono zdanie, które dobrze oddaje emocje towarzyszące opisywanym wydarzeniom: „Hańba Metropolii za Siemiatycze, za lekceważący stosunek do parafian i doskonałych duszpasterzy, za to, że opierając się na donosach i oszczerstwach rozwiązywała nasze parafialne problemy”¹⁶. Należy podkreślić, że pod tekstem uchwały podpisało się rzeczywiście ponad 3 tys. osób¹⁷.

¹³ *Ibidem*, k. 401.

¹⁴ *Ibidem*, k. 402–403.

¹⁵ *Ibidem*, k. 403.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*, k. 404–410.

Datę 23 marca 1987 r. nosi również pismo adresowane do Świętego Soboru Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, ale zawierające zwroty skierowane bezpośrednio do metropolity Bazylego, a dotyczące głównie zarzutów wobec ks. Martynowicza i jego żony. Oskarżenia te odnosiły się do działań, które jakoby miał podjąć ks. Martynowicz wobec ks. Misijuka, kiedy ten został mianowany proboszczem w Siemiatyczach. Parafianie oskarżali ks. Martynowicza o ślanie donosów na ks. Misijuka do metropolity, a żonę ks. Martynowicza o ubliżanie mu i zakłócanie życia domowego. Według parafian ks. Martynowicz odmawiał wykonywania poleceń proboszcza, a ponadto miał on złą opinię wśród wiernych. Ponadto autorzy listu stwierdzali, że w związku z rozwiązaniem przez metropolitę rady parafialnej w Siemiatyczach został powołany Komitet Organizacyjny, który oświadczył, „że jeżeli prośba nasza nie zostanie uwzględniona, to Cerkiew bierzemy pod całkowitą swoją opiekę”¹⁸.

Pierwszym zewnętrznym działaniem Komitetu było wystosowanie pisma do ministra i kierownika UdsW Adama Łopatki 26 marca 1987 r. z prośbą o pomoc w rozwiązaniu problemu obsady stanowiska proboszcza w Siemiatyczach. Poproszono o zatrzymanie w Siemiatyczach ks. Misijuka, „gdyż jest dobrym proboszczem, duszpasterzem, gospodarzem”. 27 marca Komitet wysłał list do premiera Zbigniewa Messnera. Wynikało z niego, że delegacje z Siemiatycz nie zostały wysłuchane w UdsW, dlatego parafianie prosili premiera o interwencję w tej sprawie. 29 marca 1987 r. Komitet skierował pismo do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, w którym poprosił o poparcie starań zmierzających do zaprowadzenia ładu i porządku w parafii. Autorzy stwierdzali, że wszystko to zostanie uczynione, jeśli wrócą oskarżani na podstawie bezsensownych donosów księcia Sosna i Misijuk. 31 marca Komitet wysłał kolejne pismo do ministra Łopatki, w którym obszernie wyjaśniał przyczyny zaistniałej sytuacji. W dokumencie tym zapowiedziano też skierowanie podobnych materiałów do Świętego Soboru Biskupów PAKP, metropolity Bazylego i WdsW Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku¹⁹.

Po miesiącu, 28 kwietnia 1987 r., nie otrzymawszy odpowiedzi, przedstawiciele Komitetu wysłali kolejny list do UdsW w Warszawie, prosząc o rozwiązanie konfliktu zgodnie z ich oczekiwaniami, zaznaczając, że dopóki to się nie stanie, „nie otworzą cerkwi”²⁰.

27 maja 1987 r. Komitet przesłał kolejne obszerne pismo do Świętego Soboru Biskupów PAKP. Na początku dokumentu autorzy skarżyli się, że ich wcześniejsze prośby były lekceważone lub spotykały się z wymijającymi odpowiedziami. Z tych powodów postanowili napisać kolejne pismo, w którym przebiegał żal do metropolity Bazylego, w ocenie autorów listu lekceważącego problem parafii w Siemiatyczach. Zdecydowanie popierali oni ks. Misijuka, uważając, że walczą

¹⁸ *Ibidem*, k. 396–398.

¹⁹ *Ibidem*, k. 51, 395, 399–400, 411.

²⁰ *Ibidem*, k. 228–229, 321.

w ten sposób o dobro parafii. Jednocześnie parafianie ponownie sprzeciwiali się obecności w Siemiatyczach faworyzowanego – jak twierdzili – przez metropolitę Bazylego ks. Martynowicza wraz z żoną, prosząc o „usunięcie” księdza i jego rodziny z Siemiatycz²¹.

12 czerwca 1987 r. członkowie Komitetu wysłali list do Grzegorza Rydleńskiego z UdsW. Na początku podziękowali za odpowiedź pisemną na ich wcześniejszy list. W dalszej części jednak zarzucili UdsW niewiedzę i brak dobrej woli w sprawie sytuacji w Siemiatyczach: „[...] nie możemy nadziwić się stanowisku ds wyznań, które albo nie zna sprawy (może nie były czytane nasze pisma do Waszej instytucji), albo a priori zakłada niewiedzę obywateli i ich złe intencje oraz uczynki”. Z tego powodu jeszcze raz przedstawili swoje zdanie o sytuacji w Siemiatyczach, opisując szczegółowo negatywną, ich zdaniem, rolę metropolity Bazylego i „rodziny Martynowiczów”. Wyznali też żal z powodu biernej, zachowawczej ich zdaniem postawy UdsW²².

Pismo, o którym mowa, najwyraźniej nie przyniosło rezultatu, bowiem 29 czerwca 1987 r. parafianie siemiatyccy wysłali dokument do Władysława Loranca, ministra i kierownika UdsW, z prośbą o pomoc w rozwiązaniu konfliktu w Siemiatyczach²³. Pismo to pozostało bez odpowiedzi.

Obok korespondencji wiernych z hierarchiami i urzędami prowadzona była wymiana pism pomiędzy Izbą Skarbową w Białymstoku a metropolitą Bazylim. W pierwszym piśmie, z 13 kwietnia 1987 r., dyrektor Izby Skarbowej informował metropolitę o zaginięciu parafialnych ksiąg rachunkowych, co uniemożliwiało rozliczenie parafii za lata 1985–1986. W drugim piśmie, z 20 lipca 1987 r., dyrektor zawiadamiał, że Izba Skarbowa do tej pory nie otrzymała odpowiedzi na poprzednie wystąpienie w sprawie zaginięcia ksiąg rachunkowych w parafii Siemiatyczne. Ponadto dyrektor Izby Skarbowej zauważał, że nadesłana przez ks. Sosnę kopia pisma skierowanego do metropolity nie wyjaśniała sprawy i nie powodowała usunięcia zaistniałych nieprawidłowości. Izba Skarbowa oczekiwała podjęcia kroków skutkujących przedłożeniem ksiąg rachunkowych i złożeniem zeznania podatkowego²⁴. Możliwe, że problemy z rozliczeniem podatków były również przyczyną pism metropolity Bazylego kierowanych do ks. Sosny we wrześniu 1986 r.

21 maja 1987 r. pisma do metropolity Bazylego oraz do UdsW w sprawie konfliktu w Siemiatyczach napisał prawosławny poseł Eugeniusz Czykwini. W dokumencie do metropolity zwracał on uwagę na to, że konflikt w Siemiatyczach przybierał charakter ogólnospołeczny i szkodził wizerunkowi Cerkwi, również jako instytucji zaangażowanej w budowanie porozumienia narodowego:

²¹ *Ibidem*, k. 52–53.

²² *Ibidem*, k. 204, 206–207.

²³ *Ibidem*, k. 192.

²⁴ *Ibidem*, k. 62–63.

coraz częściej słyszy się opinie o rzekomo celowym działaniu Cerkwi zmierzającym do hamowania procesu porozumienia narodowego. Kręgi i osoby nieprzychylnie prawosławiu formułują opinie o tylko pozornym włączaniu się prawosławnych w ten proces a przedłużający się konflikt w Siemiatyczach wskazywany jest jako dowód, że w istocie Cerkwi zależy na podtrzymaniu napięcia i niezadowolenia wśród ludności [...]. Znając stanowisko jego Eminencji w sprawie budowy zgody i porozumienia narodowego, będąc też od początku aktywnym uczestnikiem Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, żywię nadzieję, że Eminencja podejmie skuteczne działania w celu przerwania tych bolesnych i wyrządzających naszej Cerkwi dużą krzywdę zjawisk²⁵.

Natomiast pismo skierowane do UdsW miało inny charakter. Poseł pisał w nim, że warunkiem szybkiego rozwiązania konfliktu jest opuszczenie Siemiatycz przez ks. Martynowicza i jego małżonkę. To jedyny sposób uwiarygodnienia w oczach społeczeństwa deklarowanych przez metropolitę i władze administracyjne dążeń do zażegnania konfliktu²⁶. Odpowiedź z UdsW, udzielona przez dyrektora Rydleńskiego, nosiła datę 12 czerwca 1987 r. Stwierdzono w niej, że sprawa Siemiatycz jest znana i stanowi przedmiot analizy prowadzonej przez UdsW. Jednocześnie w odpowiedzi napisano:

wewnątrzkościelny charakter konfliktu w Siemiatyczach powoduje, że jego rozwiązanie leży w kompetencjach statutowych władz Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Urząd do Spraw Wyznań nie ma w tym zakresie żadnych prawnych instrumentów oddziaływania. Chcę też zapewnić, że w kontaktach przedstawicieli Urzędu do Spraw Wyznań z Metropolitą Bazyliem kilkakrotnie wskazywano na potrzebę rozwiązania omawianego konfliktu²⁷.

W związku z konfliktem w parafii w Siemiatyczach korespondencję – trzeba przyznać: dość osobliwą – z księżmi Sosną i Misijukiem prowadził metropolita Bazyli. Nie znamy treści wszystkich pism, ale z listu ks. Sosny do metropolity wynika, że już 23 marca 1987 r. ks. Sosna otrzymał od metropolity polecenie opuszczenia Siemiatycz i wykonał je 13 kwietnia. W liście do metropolity, datowanym na 9 maja 1987 r., ks. Sosna odpierał zarzuty, jakie kierował do niego metropolita. List jest pełen nieskrywanych emocji:

w związku z poleceniem Waszej Eminencji, Siemiatycze opuściłem wraz z rodziną dn. 13.04.1987 i nie mam do dnia dzisiejszego z sytuacją jaka tam istnieje, nic wspólnego. Wyjechałem z Siemiatycz jako pierwszy i ostatni [...], logiką wydarzeń spełniłem Wolę Waszej Eminencji, i tym samym wykonałem zarządzenie z dn. 23.03.1987 r. jako wierny Wasz syn i obywatel PRL „o obowiązku natychmiastowego przystąpienia do pracy kościelnej i obywatelskiej w parafii Ryboły” [...]. Tym samym nie mogłem

²⁵ *Ibidem*, k. 215–216.

²⁶ *Ibidem*, k. 214.

²⁷ *Ibidem*, k. 117, 210.

sugerować dla parafian o swoim ponownym powrocie, gdyż „zło tkwiło w moim przebywaniu w Siemiatyczach”. Dalsze traktowanie mnie jako ofiary na spalenie zastanawia mnie, gdzie mój nietakt i przeznaczenie [...]. Jedynie ze łzami w oczach ubolewam, że miejsce gdzie przez tyle lat głosiłem Słowo Boże, stało się miejscem żalu Ludu Bożego Kościoła Prawosławnego w Polsce. Jako duchowny Cerkwi i obywatel Państwa jestem zawsze gotów uczynić wszystko to, co jest w mojej mocy by w Naszym Kościele zgodnie z Waszą wolą był ład i porządek²⁸.

Pismo to było reakcją na mający dość swobodną formę list metropolity do ks. Sosny, noszący datę 2 maja 1987 r. W liście tym metropolita sugerował m.in., że ks. Sosna odszedł z Siemiatycz z własnej woli, szkodząc w ten sposób sobie i Cerkwi. Metropolita wzywał ks. Sosnę do opamiętania się i sugerował, że ks. Sosna może zostać zasuspendowany, jeżeli nie zaniecha swojej działalności, która według metropolity prowadzi do podburzania nastrojów w Siemiatyczach²⁹.

Z omawianej korespondencji wynika, że już w marcu 1987 r. ks. Sosna miał się udać do wsi Ryboły, tymczasem dekret mianujący go proboszczem w tej parafii określał datę mianowania na 7 maja 1987 r.

27 maja 1987 r. pismo do metropolity Bazylego wysłał ks. Misijuk. Pracował on już wówczas w diecezji białostocko-gdańskiej. Z listu wynika, że to sam ks. Misijuk złożył rezygnację z pracy duszpasterskiej w Siemiatyczach 17 marca 1987 r., zanim otrzymał od metropolity nakaz opuszczenia Siemiatycz – podobnie jak ks. Sosna – 23 marca tegoż roku. Ksiądz Misijuk również odpierał zarzuty o podburzanie sytuacji w Siemiatyczach oraz przypominał, że to metropolita skierował go do pracy duszpasterskiej w tej parafii, gdy sytuacja była już napięta³⁰.

1 czerwca 1987 r. metropolita wysłał list stanowiący odpowiedź na pismo ks. Misijuka. Zwraca uwagę fakt, że metropolita wprost zarzucał ks. Misijukowi kłamstwo i czuł się jego słowami urażony:

Nawiązując do pisma Księdza z dnia 27 maja br., w którym między innymi jest takie wyrażenie: „Gdy w dniu 23.03. Wasza Eminencja oświadczył mi, że muszę odejść z Siemiatycz na żądanie władz administracyjnych – z pokorą przyjąłem dekret zwalniający i już 25.03. przeniosłem się, za zgodą Waszej Eminencji, do Diecezji Białostocko-Gdańskiej”. Na te słowa o charakterze dictum acerbum, uprzejmie podaję do łaskawej wiadomości Wielebnego Księdza, że nie mówiłem: „na żądanie władz administracyjnych”. Przypisywanie mi tych słów – to potwarz i wierutne kłamstwo. Mógłbym wyciągnąć wobec Księdza pewne normy dyscypliny kanonicznej, lecz tylko powiem: Nieładnie stawiać swego Zwierzchnika Kościoła w takim świetle [...]. Wielebny ksiądz wystawił sobie „dobre świadectwo dojrzałości”, jako duchowny z wyższym wykształceniem teologicznym. Przebaczam i, na przyszłość, więcej umiaru³¹.

²⁸ *Ibidem*, k. 320.

²⁹ *Ibidem*, k. 319.

³⁰ *Ibidem*, k. 301–302.

³¹ *Ibidem*, k. 314.

Kancelaria metropolity w sierpniu 1987 r. przesłała do ks. Misijuka pismo z prośbą o nadesłanie protokołu zdawczo-odbiorczego i kluczy do cerkwi. W odpowiedzi, noszącej datę 29 sierpnia 1987 r., ks. Misijuk stwierdził, że protokół zdawczo-odbiorczy został sporządzony już wcześniej i znajduje się u ks. dziekana Pańki, a klucze do cerkwi „zawsze” posiadał stróż cerkiewny³².

10 lipca 1987 r. metropolita Bazylego wysłał pismo do Urzędu Gminy w Siemiatyczach z prośbą o wyznaczenie lokalizacji pod nową cerkiew w mieście. Urząd wkrótce odpowiedział, że taka lokalizacja jest przewidziana w planie zagospodarowania przestrzennego we wschodniej części Siemiatycz, a tryb postępowania co do dokładnego miejsca został określony w odpowiednim rozporządzeniu Rady Ministrów³³. Korespondencja ta świadczy o tym, że metropolita mógł widzieć rozwiązanie konfliktu w podziale parafii w Siemiatyczach.

Sprawa konfliktu w Siemiatyczach w połowie 1987 r. zaczęła być poważnym problemem dla przedstawicieli władzy. WdsW Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku wysłał list do metropolity Bazylego, w którym nakreślono punkt widzenia władz na konflikt w Siemiatyczach oraz zaproponowano sposób jego rozwiązania. Wynikiem listu było spotkanie metropolity Bazylego z wojewodą białostockim Marianem Gałą 14 lipca 1987 r. Zachowała się notatka służbowa z tego spotkania, sporządzona w Urzędzie Wojewódzkim. Czytamy w niej:

Metropolita Bazylego przedstawił okoliczności i warunki towarzyszące konfliktowi w Siemiatyczach. Stwierdził On m.in., że po opuszczeniu parafii przez b. proboszcza ks. Doroszkiewicza, który wyjechał do Stanów Zjednoczonych, dwaj wikariusze uznali, iż są pretendentami do wakującego stanowiska. Skierowanie na proboszcza parafii księdza z zewnątrz pogłębiło istniejący spór, zwłaszcza, że włączyli się do niego parafianie. Decyzja o przesunięciu do innych parafii dwóch księży, która miała na celu likwidację nieporozumień, okazała się tylko w części skuteczna, bowiem jeden z księży (ks. E. Martynowicz) pozostał rzekomo ze względu na stan zdrowia w Siemiatyczach. Konflikt narastał, ponieważ grupa parafian przeciwna ks. Martynowiczowi zamknęła cerkiew i nie dopuściła Go tym samym do pełnienia czynności liturgicznych. W tym stanie rzeczy wszelkie próby rozwiązania problemu są nieskuteczne z uwagi na fakt, że ksiądz E. Martynowicz, którego przeniesiono formalnie do Warszawy i wierni nie podporządkowują się władzy kościelnej, a winą za istniejący stan rzeczy obarczają Metropolitę. Problem stał się powszechnie znany, parafianie bowiem szukają pomocy w jego rozwiązaniu u władz państwowych wszystkich szczebli. W tej sytuacji Metropolita Bazylego sugeruje podział istniejącej parafii na trzy oraz powołanie nowego proboszcza. W odpowiedzi dyrektor J. Orłacz powiedział, że wszystkie przytoczone tu fakty są dokładnie znane władzom. Wyraził opinię, że prezentowane rozwiązania organizacyjne mogą okazać się w istniejącej sytuacji nieskuteczne, bowiem tak długo jak w Siemiatyczach będzie ks. Martynowicz, nie znajdzie się odważny do objęcia stanowiska proboszcza parafii. Również podział parafii bez proboszcza i jakiegokolwiek bazy materialnej mogą jedynie pogłębić rozdzwięk³⁴.

³² *Ibidem*, k. 119.

³³ *Ibidem*, k. 185–186.

³⁴ *Ibidem*, k. 178–179.

22 lipca 1987 r. odbyło się zebranie Obywatelskiego Komitetu Parafian Cerkwi Prawosławnej w Siemiatyczach. Biorąc pod uwagę nastroje społeczne oraz dotychczasowe decyzje metropolity, postanowiono nie otwierać cerkwi żadnemu mianowanemu przez metropolitę proboszczowi do momentu wyprowadzenia się i wymeldowania z plebanii rodziny Martynowiczów. W dyskusji sugerowano, że metropolicie Bazylemu nie zależy na ostatecznym rozwiązaniu konfliktu, dlatego postanowiono również, że jesienią, po zakończeniu prac polowych zostanie przeprowadzony „plebiscyt odnośnie losów naszej cerkwi prawosławnej i zwierchnictwa”³⁵.

Jak można przypuszczać i co potwierdzają cytowane już dokumenty, naciski ze strony władz na metropolitę Bazylego w sprawie rozwiązania konfliktu w Siemiatyczach musiały być coraz większe, bowiem 13 sierpnia 1987 r. metropolita napisał list do naczelnika miasta i gminy Siemiatycze z prośbą o pomoc w rozwiązaniu konfliktu. Pomoc ta miałyby polegać na podjęciu próby odzyskania kluczy, które znajdowały się najprawdopodobniej u dwóch wymienionych z nazwiska parafian. Mieli oni zabrać te klucze stróżowi cerkiewnemu 29 marca 1987 r. W liście tym znalazł się ponadto interesujący passus obrazujący stosunek metropolity zarówno do duchowieństwa, jak i parafian:

Z przykrością muszę, stwierdzić, że to co zaistniało w Siemiatyczach, stało się wyłącznie z winy duchowieństwa, które nie potrafiło współżyć z sobą i współpracować. I faktycznie oni doprowadzili do powstania zwolenników tego czy innego duchownego. Dlatego też po uzgodnieniu z Władzami Wojewódzkimi w Białymstoku, zwolniłem wszystkich trzech dnia 23 III br. Niestety, jeden z nich ks. G. Sosna chociaż wyjechał, pozostał duszą i jątrzą nadal, podając nadzieję swoim zwolennikom na powrót do Siemiatycz (mam na to niezbite dowody). Stąd też i tzw „Komitet Obywatelski”, nie przewidziany w strukturze kościelnej, który występuje w imieniu parafian, nie mając do tego żadnego prawa³⁶.

15 sierpnia 1987 r. dyrektor WdsW Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku Jerzy Orlacz wysłał pismo do metropolity Bazylego, będące odpowiedzią na list metropolity z 20 lipca tego roku. W liście tym Orlacz stwierdził, że wszelkie decyzje personalne dotyczące zwolnienia z parafii w Siemiatyczach księży: Misijuka, Sosny oraz Martynowicza zostały podjęte, zgodnie z kompetencjami, przez księdza metropolitę. Zauważył także, że „konflikt w parafii prawosławnej w Siemiatyczach, ma charakter wyłącznie wewnętrzny, dotyczy duchowieństwa i wiernych, dlatego powinien i może być rozwiązany bez zewnętrznej ingerencji. Władze państwowe oczekują rychłego rozwiązania konfliktu w interesie społecznym i już niejednokrotnie dawały temu wyraz”³⁷.

24 sierpnia 1987 r. ks. Martynowicz złożył raport o sytuacji w Siemiatyczach, skierowany do metropolity Bazylego. To jeden z nielicznych dokumentów obrazujących

³⁵ *Ibidem*, k. 180.

³⁶ *Ibidem*, k. 166.

³⁷ *Ibidem*, k. 169.

subiektywny punkt widzenia osoby, która znajdowała się w centrum wydarzeń. Ksiądz Martynowicz napisał, że gdy trafił do Siemiatycz jako diakon, był świadkiem intryg zwolenników Sosny przeciwko ks. Andrzejowi Rutkowskiemu, a z informacji ludzi wynikało, że ks. Sosna podstępnie zmusił do odejścia z Siemiatycz kilku innych duchownych. Ponadto ludzie Sosny chcieli nie dopuścić do otrzymania przez ks. Rutkowskiego mitry. Gdy Martynowicz został proboszczem, ludzie Sosny i on sam zaczęli knuć przeciw niemu, m.in. zabronili staroście wypłacania mu pieniędzy. Gdy miał przyjść do Siemiatycz ks. Misijuk, ludzie Sosny jeździli do niego i grozili mu, by tego nie robił, a potem zgodzili się, by przybył, pod warunkiem że zrobi wszystko, by „wygryźć” Martynowicza z parafii. Opisując sytuację w parafii, ks. Martynowicz obarczał winą za wszystko rodzinę Tereszkiwiczów z Siemiatycz. Wyrażał również obawę o własne bezpieczeństwo i twierdził, że niejednokrotnie mu grożono, a zwolennicy księży Sosny i Misijuka mieli zamiar wiosną (na początku Wielkiego Postu) porwać go i utopić w Bugu. W związku z sytuacją w Siemiatyczach ks. Martynowicz chciał przejść do pracy duszpasterskiej w diecezji wrocławsko-szczecińskiej, ale ostatecznie zrezygnował z powodu złego stanu zdrowia. W zakończeniu powtarzał, że jest nękanym przez parafian i prosił w imieniu swoim i żony o pozostawienie w Siemiatyczach lub otrzymanie parafii odpowiedniej dla ich stanu zdrowia, stażu pracy, wykształcenia i bezpieczeństwa³⁸.

Również 24 sierpnia 1987 r. list do ministra i kierownika UdsW Loranca napisała grupa parafian będąca w opozycji do Obywatelskiego Komitetu, jednakże równie krytycznie co członkowie Komitetu oceniająca działania metropolity w sprawie konfliktu siemiatyckiego. W piśmie, o którym mowa, parafianie stwierdzali, że sytuacja pozostaje nierozwiązana, a UdsW udziela odpowiedzi zgodnych z tym, co przekazuje mu metropolita Bazyli. Pisali, że nie chcą bronić Martynowicza, chociaż – ich zdaniem – na to zasługuje. Twierdzili, że Sosna intrygował cały czas przeciwko innym duchownym i tak naprawdę nie ma wielu zwolenników w parafii. Następnie Misijuk porozumiał się z Sosną i wspólnie chcieli usunąć Martynowicza z parafii. Potem Misijuk knuł intrygi w metropolii, by się pozbyć ks. Sosny. Według nich to ks. Misijuk był sprawcą całej sytuacji i tak naprawdę poza kilkoma rodzinami nikt go w parafii nie chciał i dobrze, że zarówno Misijuk, jak i Sosna odeszli z Siemiatycz. Ponadto prosili ministra, by w porozumieniu z biskupami (poza metropolitą [!]) pomógł rozwiązać konflikt. Proponowali na proboszcza księży z Białegostoku, np. A. Nesterowicza, P. Kosackiego, J. Boreczkę, a z Bielska – L. Tofiluka lub ks. J. Tokarewskiego, względnie ks. M. Kiełbaszewskiego z Kleszczel. Jednocześnie prosili o pozostawienie na jakiś czas na parafii ks. Martynowicza, gdyż na innych parafiach groziła mu zemsta (nie podawali z czyjej strony). Według nich jeśli tylko władza narzuci wikariuszy metropolicie oraz spowoduje rozliczenie finansów parafii, sytuacja się uspokoi. Uważali, że zwolennikiem sytuacji w Siemiatyczach

³⁸ *Ibidem*, k. 150–153.

był również abp Sawa, bo liczył na to, że w wyniku tej sytuacji metropolita może stracić stanowisko, a Sawa „wejdzie na jego miejsce”³⁹.

Jesienią 1987 r. konflikt w Siemiatyczach stał się tematem medialnym. W czasopiśmie „Przegląd Tygodniowy” z 8 listopada tegoż roku ukazał się artykuł *Milczące ikony* Jerzego Morawskiego. Głównym wątkiem był konflikt pomiędzy parafianami a ks. Martynowiczem i jego żoną. Autor opisał poczucie krzywdy, której doznają duchowny i jego małżonka – nie tylko ze strony parafian, ale też pozostałych duchownych parafii siemiatyckiej. Świadczyć o tym miało „spychanie” ks. Martynowicza do chodzenia po kołędzie w „najgorszych rejonach” czy niedopuszczanie go do udziału przy budowie nowej plebanii. Zdaniem Morawskiego sytuacja ta odbiła się na zdrowiu duchownego i jego żony. Ponadto według słów Krystyny Martynowicz jej mąż był kilkakrotnie bity i popychany przez parafian, również wówczas, gdy szedł do cerkwi odprawiać nabożeństwo. Dziennikarz przytaczał też wypowiedzi parafian – wymienionych z nazwiska – którzy uważali, że spokój w Siemiatyczach nastanie, gdy odejdzie z niej ks. Martynowicz. Jednocześnie zamieścił wypowiedzi parafian – jak zaznaczał – „mniej licznych”, którzy mieli inne zdanie. W artykule znalazła się też sugestia, że parafia siemiatycka była przez wiele lat krzywdzona przez zwierzchników cerkiewnych. Aby podkreślić tę myśl, autor streścił wypowiedź znanego w Siemiatyczach i regionie malarza pejzażysty Leonidasa Wiszenki: „Pan Wiszenko uważa, że od wielu lat parafię siemiatycką krzywdzono. Na proboszczy przysyłano tu starszych księży, niedołączonych, mniej wykształconych, którzy nie mogli pełnić funkcji dziekana wobec okolicznych parafii. A Siemiatycze, pod względem liczby osób prawosławnych, pod względem liczby osób prawosławnych, trzecie tak liczne skupisko w kraju, należy do dziekanatu w małej wiosce Żerczyce”. Morawski zauważał ponadto, że konflikt nabrał charakteru międzynarodowego, bowiem Obywatelski Komitet Obrony Cerkwi pisał listy nie tylko do metropolity Bazylego, ale też do patriarchy Konstantynopola⁴⁰.

Artykuł w „Przeglądzie Tygodniowym” wywołał oburzenie parafian siemiatyckich. Napisali oni ostry w tonie list protestacyjny do redaktora naczelnego Artura Howzana, nie tylko twierdząc, że tekst Morawskiego był nierzetelny, ale też oskarżając dziennikarza, że został „zobowiązany do rozpracowania siemiatyckich parafian” przez któregoś ze zwierzchników Cerkwi prawosławnej, oraz podkreślając, że winę za konflikt w Siemiatyczach ponosi rodzina Martynowiczów:

Podawane przez nas fakty i zarzuty pod adresem rodziny Martynowiczów i Jego Eminencji Metropolity Bazylego redaktor całkowicie pominął. Natomiast obszernie zanotowane oskarżenia (bezpodstawne) Ob. Krystyny M. i Ob. W. Dawdziuka kierowane pod adresem członków Obyw. Komitetu Parafian i parafian w ogóle autor skrupulatnie podał, przy czym nie zadał sobie trudu, by porozmawiać z oszkalowanymi ludźmi i skonfrontować

³⁹ *Ibidem*, k. 147–149.

⁴⁰ J. Morawski, *Milczące ikony*, „Przegląd Tygodniowy” 6 (1987), nr 45, s. 8–9.

fakty, żeby wnioski z nich były jasne i prawdziwe [...]. Oświadczamy, że wszystkie fakty i opinie zawarte w artykule, a referowane redaktorowi przez Ob. Krystynę Martynowicz są nieprawdziwe, zmyślane i oszczercze. [...] Parafianie uważają, że redaktor J. Morawski został zobowiązany do „rozpracowania” opornych siemiatyckich parafian przez kogoś ze zwierzchnich władz naszego Kościoła. Zaznaczamy, że rodzina Martynowiczów miała i widać ma duże „chody” u zwierzchnika naszej prawosławnej cerkwi i chyba stąd taka a nie inna wymowa artykułu [...]. Mówiliśmy redaktorowi co zdecydowało o tym, że parafianie zamknęły cerkiew, lecz i to nie znalazło miejsca w artykule. A przecież to powinno być istotą treści rozmów redaktora z ludźmi i treścią artykułu. W związku z tym oznajmiamy: Rodzina Martynowiczów była i jest przyczyną zła i konfliktu w naszym mieście, a w szczególności Krystyna Martynowicz, która powodowała konflikty, powoduje je teraz i będzie powodować nadal i bez końca, jeśli będzie na plebanii [...]. Parafianie wiedzą o tym dobrze i stąd popierają działania Obywatelskiego Komitetu Parafian, aprobują zamknięcie cerkwi gdyż nie chcą bałaganu, amoralnych scen, donosów, oszczerstw, szantażu itd. Wierzmy, że spokój, porządek i normalne życie do nas wróci po usunięciu konfliktowej rodziny z plebanii. Księdzu Eugeniuszowi możemy współczuć z powodu braku zarobku, ale sam jest winien. Przecież proponowano mu 9 parafii, w tym „cywilizowane” wsie i miasteczka, a nawet Warszawę [...]. Redaktor J. Morawski nie powinien był lekceważyć naszych uzasadnień i podawanych faktów, tym bardziej, że na pytanie jednego z parafian co sądzi on o „naszej sprawie” odpowiedział „macie rację w 100%”, „wszystkie argumenty przemawiają za wami”⁴¹.

Pod koniec 1987 r. metropolita Bazyli mianował proboszczem parafii w Siemiatyczach ks. Mikołaja Mielniczuka, lecz to nie uspokoiło sytuacji. 9 stycznia 1988 r. komitet parafian skierował kolejne pismo do metropolity Bazylego. Stwierdzono w nim, że metropolita nie słucha propozycji rozwiązania konfliktu i dlatego nie może dziwić upór, desperacja i ostrość wystąpień parafian w obronie swojej parafii⁴². 29 grudnia 1987 r. członkowie komitetu parafian w sprawie nowego proboszcza napisali również do ministra Loranca:

Niniejszym oświadczamy, że ostatnia decyzja Jego Eminencji [...] odnośnie mianowania księdza Mikołaja Mielniczuka dotychczasowego wikariusza naszej parafii jest nietrafna, niczego nie rozwiązuje na obecnym etapie jeśli chodzi o komitet parafialny i nie rozwiąże na dłuższą metę. Ks. M. Mielniczuk jest osobą zgodną, jest on kulturalny, grzeczny, ale młody, niedoświadczony i w tak skomplikowanej sytuacji niczego nie poprowadzi w kierunku zmian na lepsze⁴³.

W tym czasie konflikt przybrał kolejny odcień, bowiem metropolita Bazyli 12 stycznia 1988 r. skierował pismo do ks. Mielniczuka, w którym polecał mu przystąpić „niezwłocznie, przy pomocy Komisji ds. Mienia Cerkiewnego, do porządkowania i ewidencjonowania ruchomego majątku parafialnego oraz zabezpieczenie

⁴¹ AAN, UdsW, sygn. 132/218, k. 121–123.

⁴² *Ibidem*, k. 95–97.

⁴³ *Ibidem*, k. 128.

cerkwi i nowego budynku plebanii⁴⁴. Komisja ds. Mienia Cerkiewnego została powołana przez metropolitę 5 stycznia 1988 r., w reakcji na datowane na ten sam dzień pismo białostockiego prokuratora wojewódzkiego Marka Łochowskiego, który powiadomił metropolitę, że mimo przeprowadzonego postępowania nie udało się ustalić, kto posiada klucze do cerkwi w Siemiatyczach, bowiem wszyscy zaprzeczają, że je mają. W tej sytuacji prokurator poinformował ks. Pańkę, że proboszcz z Siemiatycz jako gospodarz parafii sprawujący pieczę nad cerkwią ma prawo zerwać zamki i usunąć inne zamknięcia utrudniające dostęp do cerkwi oraz otoczyć obiekt właściwą opieką⁴⁵.

Członkowie komitetu parafian pod koniec 1987 r. sugerowali metropolicie Bazylemu, że przeprowadzili rozmowy z ks. Mikołajem Kielbaszewskim, który mógłby zostać proboszczem w Siemiatyczach. W tej sprawie pismo do ministra Loranca napisał metropolita Bazyli. Interesujące jest to, że pismo metropolity nosi datę 15 stycznia 1988 r. i stanowi w zasadzie odpowiedź na skargę komitetu parafian, która wpłynęła do UdsW tego samego dnia. W piśmie metropolita wyjaśniał, że księża Kielbaszewski, J. Tokarewski i L. Tofiluk nie przyjęli propozycji zajęcia stanowiska proboszcza w Siemiatyczach. Stwierdzał również, że wielu duchownych odmówiło objęcia teje parafii, bo „chcą mieć spokojne życie”. Oznajmił, że podjął decyzję „usunąć zło, w postaci wszystkich duchownych i dać nowych ludzi, dotyczy to też Rady Parafialnej, która działała o dziwo samodzielnie ignorując władze kościelne i państwowe. Rada rozwiązana na podstawie Statutu Parafialnego za brak konsekwencji i bagatelizowanie obowiązku rozliczenia się z pieniędzy kościelnych wobec Komisji Rewizyjnej teje Rady”. Ponadto metropolita podkreślał, że parafia ma nowego proboszcza i cały czas działa⁴⁶.

Jeszcze 25 lutego 1988 r. parafianie napisali list do UdsW, będący ich sprzeciwem wobec „oszczerczego pisma” skierowanego przez rodzinę Martynowiczów przeciwko metropolicie Bazylemu, ks. Jerzemu Doroszkiewiczowi, księżom przeniesionym z Siemiatycz oraz przeciw ks. Mielniczukowi i „niektórym parafianom”⁴⁷. Chodzi tu prawdopodobnie o niedatowane, anonimowe pismo (podpisane: „parafianie Siemiatycz”), które wpłynęło do kancelarii Rady Państwa 22 stycznia 1988 r. W dokumencie tym powtórzono wszystkie tezy zawarte w innych pismach, których autorami byli ks. Martynowicz lub jego żona⁴⁸.

Dopiero kolejna zmiana proboszcza uspokoiła sytuację w parafii siemiatyckiej. 18 marca 1988 r. został nim tymczasowo ks. Andrzej Jakimiuk, dotychczasowy proboszcz parafii prawosławnej w Narwi. Na stałe mianowano go na to stanowisko 31 marca 1988 r.⁴⁹

⁴⁴ *Ibidem*, k. 98.

⁴⁵ *Ibidem*, k. 99, 100.

⁴⁶ *Ibidem*, k. 308–309.

⁴⁷ *Ibidem*, k. 57.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 70–77.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 18, 60.

Ostatnim „akordem” konfliktu w Siemiatyczach była postawa ks. Martynowicza i jego żony, którzy czuli się pokrzywdzeni zaistniałą sytuacją. Już wcześniej wszystkie próby przeniesienia ks. Martynowicza z Siemiatycz do innych parafii spotykały się z oporem rodziny, wyrażanym w korespondencji skierowanej do różnych adresatów. W liście do metropolity z 1 lutego 1988 r. ks. Martynowicz napisał, że w związku z sytuacją rodzinną nie zamierza opuszczać Siemiatycz i prosi, aby metropolita dla „ratowania parafii” mianował go proboszczem w Siemiatyczach⁵⁰. Tym razem, w marcu 1988 r., metropolita Bazyli zaproponował mu przejście do Narwi na stanowisko wikariusza. Spotkało się to z gwałtowną reakcją Martynowiczów. Żona ks. Martynowicza napisała „zażalenie” na metropolitę Bazylego do Wojciecha Jaruzelskiego, wówczas przewodniczącego Rady Państwa. W piśmie datowanym na 28 kwietnia 1988 r. stwierdzała, że metropolita kłamał w UdsW, mówiąc, że Martynowicze nie chcą żadnej innej parafii oprócz Siemiatycz. Pisała, że nikt nie zna prawdziwych powodów zwolnienia Martynowicza z Siemiatycz ani tła konfliktu, gdyż metropolita wespół z dobraną grupą księży sam ten zatarg wywołał. Według niej metropolita przyznał, że do parafii w Siemiatyczach trafili duchowni, którzy zapłacili większe łapówki. Wprost pisała, że metropolita domagał się też łapówek przeznaczonych dla ministra Łopatki, a niechęć do Martynowiczów wzięła się stąd, że tych łapówek nie chcieli dawać, a także napisali skargę na metropolitę do UdsW. Martynowiczowa prosiła o odwołanie metropolity i mianowanie nowego biskupa, najlepiej rozsądnego arcybiskupa białostocko-gdańskiego Sawę lub biskupa łódzko-poznańskiego Szymona⁵¹. Skarga jest napisana emocjonalnie, dość chaotycznie, zawiera stwierdzenia, które nie tylko brzmią niewiarygodnie, ale pozostają w sprzeczności ze zdaniem innych osób. Dotyczy to na przykład tego, że metropolita Bazyli w sprawie Siemiatycz był „w zмовie” z ks. G. Misijukiem. Przytaczana korespondencja pomiędzy metropolitą Bazylim a ks. Misijukiem świadczy raczej o czymś dokładnie przeciwnym.

Reakcją metropolity Bazylego było mianowanie ks. Martynowicza p.o. proboszcza parafii przyklasztornej na Świętej Górze Grabarce z dniem 18 maja 1988 r.⁵² To również nie uspokoiło Martynowiczów, bowiem już 23 maja 1988 r. Krystyna Martynowicz skierowała obszerny „raport” do Rydlewskiego z UdsW. Stwierdziła w nim, że przez cały czas konfliktu w parafii w Siemiatyczach jej mąż nie otrzymał od metropolity Bazylego żadnej propozycji „możliwej do życia”. Sugerowała również, że dekret delegujący jej męża na Świętą Górę Grabarkę został przez metropolitę wydany nielegalnie. Uważała ponadto, że parafię w Grabarce powinni obsługiwać księża starsi, a nie młodszy jak jej mąż. Skarżyła się, że jej dotychczasowe

⁵⁰ *Ibidem*, k. 78, 81.

⁵¹ *Ibidem*, k. 2–6.

⁵² *Ibidem*, k. 16. Z parafii w Narwi ks. Martynowicz został odwołany 31 marca 1988 r. *Ibidem*, k. 59. Była to reakcja na prośbę ks. Martynowicza, z 28 marca tego roku, o odwołanie z Narwi oraz mianowanie ponownie wikariuszem w Siemiatyczach lub w parafii Narodzenia NMP w Bielsku Podlaskim. *Ibidem*, k. 307.

pisma – również to do Jaruzelskiego – pozostały bez odpowiedzi. Pytała, do kogo ma się zwrócić, skoro władze nie posiadają instrumentów, by „dać sobie radę z takim zwierzchnikiem”. Stwierdzała również wprost:

My parafii Grabarka nie przyjmujemy [...] ze względu, że nam nie odpowiada [...]. Poszlibyśmy z miłą chęcią, bo to święte miejsce, ale wyjaśniam przyczynę rezygnacji [...] i proszę to przekazać Ks. Metropolicie, gdyż nas on nie chce wysłuchać, lecz krzykiem wygania, pięściami w stół bije i zamyka się za drzwiami. Po pierwsze, nas tam parafianie niektórzy nie chcą [...] gdyż komitet samowolny po wszystkich parafiach szkalował męża, szczególnie w Grabarce⁵³.

Najbardziej szokujący jest fragment pisma, w którym Krystyna Martynowicz stwierdziła, że metropolita może kazać „powiesić lub zabić jej męża w lesie”⁵⁴. Nawet jeżeli rzeczywiście wcześniej niektórzy parafianie siemiatyccy grozili ks. Martynowiczowi, to oskarżenia wobec metropolity brzmią po prostu absurdalnie.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, co spowodowało, że w marcu 1988 r., po mianowaniu proboszczem ks. Jakimiuka, sytuacja w parafii uległa poprawie. Pewne światło rzuca jednak odręczna notatka sporządzona w UdsW dla Rydleńskiego. Jej autor napisał: „poseł Czykwin czarno widzi wybory do rad narodowych w Siemiatyczach, jeśli trwać będzie nadal sytuacja w parafii prawosławnej”. Adnotacja Rydleńskiego: „sprawa dojrzała chyba do decyzji”⁵⁵, sugeruje, że UdsW podjął jakieś działania, które w konsekwencji doprowadziły do wspomnianego uspokojenia sytuacji w parafii. Teza ta wymaga jednak potwierdzenia w dokumentach archiwalnych.

The Conflict in the Orthodox Parish at Siemiatcze in 1986–1988

Abstract

The early 1980s brought many social and political changes to Poland. These changes greatly impacted the functioning and existence of the Orthodox Church in Poland, especially in the Białystok region. Both the Orthodox Church authorities and the faithful had to adopt a specific attitude towards social changes and find a place for themselves in this new, dynamic situation. The stance of the Orthodox Church hierarchy in Poland and its believers on the changes in Poland in the 1980s is still an insufficiently researched issue.

Parish conflicts within the Polish Autocephalous Orthodox Church after World War II were nothing unusual. The most serious conflict was between the hierarchy and the clergy in 1944–1946, mainly in Bielsk Podlaski, and concerning Church jurisdiction over the surrounding parishes.

⁵³ *Ibidem*, k. 29–31.

⁵⁴ *Ibidem*, k. 31.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 58.

The conflict in the parish of Sts Peter and Paul at Siemiatycze erupted over the appointment of a new parish priest after former priest Włodzimierz Doroszkiewicz had left the parish. This brought about a mutual correspondence between the Office for Religious Affairs on the one side and the Metropolitan of Warsaw and All Poland Basil and the parishioners of Siemiatycze on the other. Each side saw the situation differently, and the successive appointments of new parish priests did not bring a solution to the conflict. In early 1987, the parishioners formed the so-called “Civic Committee of the Parishioners of the Orthodox Church in Siemiatycze”.

The conflict was resolved in March 1988, after Father Andrzej Jakimiuk was appointed parish priest, most probably after the Office for Religious Affairs took action. This thesis, however, requires confirmation in archival documents.

Конфликт в православном приходе в Семятыче в 1986–1988 годах

Аннотация

Начало 1980-х годов принесло много изменений на польской социальной и политической арене. Эти перемены имели огромное значение для функционирования и существования Православной церкви в Польше, особенно в Белостокском регионе. Церковные власти и верующие должны были определить свое отношение к социальным переменам и найти место для себя в этой новой, динамичной ситуации. Отношение иерархии Православной церкви в Польше и ее верующих к переменам, происходившим в Польше в 1980-е годы, до сих пор остается недостаточно изученным вопросом.

Приходские конфликты в Польской автокефальной православной церкви после Второй мировой войны не были чем-то необычным. Самым серьезным из них был конфликт между иерархией и духовенством в 1944–46 годах, происходивший, в основном, в Бельск-Подляском и касавшийся церковной юрисдикции над близлежащими приходами.

Конфликт в приходе святых Петра и Павла в Семятыче разгорелся из-за назначения нового приходского священника, после того как о. Влодзимеж Дороскевич покинул приход. Это привело к взаимной переписке между заинтересованными сторонами: Управление по делам религий и митрополитом варшавским и всей Польши Василием с прихожанами г. Семятыче. Каждая сторона видела ситуацию по-своему, и последовательные назначения новых приходских священников не привели к разрешению конфликта. Единственное, к чему они привели – это закрытие церкви прихожанами, которые в начале 1987 года создали так называемый «Гражданский комитет прихожан православной церкви в Семятыче».

Конфликт был разрешен в марте 1988 года, после назначения приходским священником о. Анджея Якимюка, скорее всего, после того, как Управление по делам религий приняло соответствующие меры. Этот тезис, однако, нуждается в подтверждении архивными документами.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie
Urząd ds. Wyznań, zespół 132

Opracowania

- Danilecki T., *Białorusini i „Solidarność”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” (2002), nr 12.
- Dudra S., *Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny w obszarze polityki wyznaniowej oraz polityki narodowościowej Polski Ludowej i III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2019.
- Krzysztofiński M., Sychowicz K., *W kręgu „Bizancjum”*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” (2008), nr 1 (6), s. 96–134.
- Mironowicz A., *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok 2005.
- Morawski J., *Milczące ikony*, „Przegląd Tygodniowy” 6 (1987), nr 45, s. 8–9.
- Sosna G., *Katalog świątyń i duchowieństwa prawosławnej diecezji warszawsko-bielskiej*, „Elpis” (2000), nr 2–3, s. 19–431.
- Stachowiak A., *Wojna religijna w górach. Konflikty wyznaniowe na Łemkowszczyźnie po 1947 roku*, Krosno 2017.
- Sychowicz K., *Kościół katolicki i Cerkiew prawosławna na Białostocczyźnie wobec powstania NSZZ „Solidarność”*, w: *Początki „Solidarności” w północno-wschodniej Polsce (1980–1981)*, red. T. Danilecki, Białystok 2005, s. 59–74.
- Urban K., *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970. Rys historyczny*, Kraków 1996.
- Urban K., *„Schizma białostocka”. Z dziejów Kościoła prawosławnego na Białostocczyźnie 1944–1956*, „Białostocczyzna” (1991), nr 2, s. 26–30.

Piotr Chomik, dr hab., profesor uczelni na Wydziale Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu w Białymstoku, kierownik Pracowni Historii Religii. Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku. Badacz dziejów Kościoła prawosławnego w Polsce i Wielkim Księstwie Litewskim (chomikp@wp.pl).

Piotr Chomik, PhD with habilitation, university professor at the Faculty of History and International Relations of the University of Białystok, the head of the Department of the History of Religions. Director of Jerzy Giedroyc University Library in Białystok. Interested in the history of the Orthodox Church in Poland and the Grand Duchy of Lithuania (chomikp@wp.pl).